

Sprawozdanie

Komisji specjalnej dla rozpoznania wniosków względem zapobieżenia grożącej nędzy, z powodu tegorocznego nieurodzaju.

Wysoki Sejmie !

Komisji dla sprawy głodowej przekazany został przez Wysoką Izbę wniosek posła Zdunia, który jak już w poprzednim sprawozdaniu Komisja przedstawiła, dzieli się na dwie części.

Pierwsza część tego wniosku opiewa: żeby sól tak dla ludzi, jak i dla bydła, rozdawaną była bezpłatnie do 30. Lipca 1866. w okolicach przeważnie dotkniętych tegorocznym nieurodzajem — druga część orzeka: żeby w innych okolicach, z powodu ogólnego nieurodzaju, cena soli o jedną trzecią część do 30. Lipca 1866 niższą została.

W pierwszym sprawozdaniu Komisja przedstawiła Wysokiej Izbie powody, dla których niemożę zalecić uchwalenia tej części wniosku posła Zdunia, przeto zastanowiła się Komisja li nad drugą częścią owego wniosku, przy której postawioną została przez posła Zdunia poprawka następującej treści: Wysoki Sejm uchwali, żeby cena soli o jedną trzecią część na czas nieograniczony w kraju naszym niższą została.

Po dokładnem rzeczy rozpoznaniu, komisja przedkłada Wysokiej Izbie co do tej poprawki posła Zdunia następujące sprawozdanie:

Wiadomo jest powszechnie, że w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem najważniejsze miejsce między płodami natury zajmuje sól, a będąc uznaną od czasu zajęcia tej prowincji przez rząd austriacki, jako monopol państwa, stanowi ona wydatne źródło dochodów skarbowych.

I tak sprzedano w okręgu administracyjnym Lwowskim w r. 1865. — 583.000 cetnarów soli kuchennej — soli bydlęcej 84.000. cetnarów — soli brunatnej 11.130 cetnarów, zaś ropy solnej wiader 2467.

W okręgu administracyjnym Krakowskim wydobyto i sprzedano soli kamiennej w kopalni solnej w Bochni 360.000 cetnarów a to do Królestwa polskiego 150.000 cetnarów, za nieco wyższą cenę nad kosztą produkcji — 50.000 cetnarów do Węgier — w samejże Galicyi zaś sprzedano 160.000 cetnarów.

Produkcja soli w Wieliczce wynosi rocznie biorąc przecięcie ostatnich pięciu lat, do miliona cetnarów. Sprzedaje się bowiem do 500.000 cetnarów do Królestwa polskiego, za przewyższającą, nieco cenę produkcji. Z tych sprzedaje się do Królestwa pruskiego około 100.000 cetnarów — do Węgier 50.000 cetnarów — do Morawji i Szląska 100.000 cetnarów — w Galicyi zaś konsumuje się do 150.000 cetnarów, zatem w Wieliczce sprzedaje się po cenie rządowej około 400.000. cetnarów.

W dziewięciu baniach w okręgu administracyjnym Lwowskim wynoszą kosztą produkcji, kosztą magazynowe, pensja urzędnikom, najem robotników — wolne pomieszkowanie dla urzędników, dodatki w drzewie, w soli, dla robotników kosztą kuracji 80 i kilka centów przy cetnarze.

W okręgu administracyjnym Krakowskim, gdzie tylko sól kamienna wydobywa się, wynoszą koszta 52 centów od cetnara.

Wedle dat urzędowych z r. 1860. w obydwóch okręgach administracyjnych są następujące dochody z soli dla skarbu państwa wykazane 8.394.581 zł. w. Bruto

1.575.299 zł. w. koszta produkcji, i inne wydatki — zostaje skarbowi czystej
intraty 6.819.202.

Z powyższego przedstawienia okazuje się, że Galicja skonsumowała w r. 1865. soli kuchennj i kamiennej 893.000 cetnarów — Galicja podług dat statystycznych ma ludności 4,704,350 — zatem wypada na jednego człowieka 20 funtów soli spożytej.

Powodem tej znacznej konsumcyi jest ubóstwo ludu wiejskiego, który grubą swą strawę solą zaprawiać musi, w miejscu omasty.

Dla tego monopol soli jest u nas nader uciążliwym, bo dotyka klasę biedną po miastach, utrzymującą się z zarobku dziennego i lud wiejski a więc warstwę ludności, której środki finansowe są jak wiadomo bardzo ograniczone w porównaniu do zasobów tej samej warstwy ludności w innych prowincjach państwa austriackiego.

W kraju naszym, gdzie fabryki i industrje są w kolebce, zarobek dzienny ogranicza się na rolnictwie, w skutek czego w stosunku do innych prowincji wynosi zaledwo jedną trzecią część zarobku w porównaniu do zaможniejszych prowincji Cesarstwa austriackiego — a przecież ceny soli w Galicji nietylko, że nie są zrównane z cenami soli w innych prowincjach państwa austriackiego, ale o wiele takowe przewyższają!

Konsumcja soli tak wielka, a konieczna w Galicji, sprowadza na ten kraj i tak już podatkami przeciążony podatek bardzo znaczny, a tém uciążliwszy, że dosięga najwięcej najbiedniejszą klasę ludności.

Jak to już wyżej wykazano, wypada na spożycie jednego człowieka, jedna piąta część cetnara.

Tak więc, włościanin, który w przecięciu posiada sześć morgów pola opłaca uwzględniając wszystkie dodatki około 10 fl. podatku rocznego; przyjmując na jedną rodzinę włościańską w przecięciu sześć głów, okaże się, że włościanin spożywa rocznie wraz ze swoją rodziną centnar, i 20 funtów soli, nierachując soli potrzebnej dla bydła; a gdy cetnar soli kuchennj opłaca się po cenie 6 fl. 62 centów ua baniach, bez przywozu, wypadnie na grunt sześciu morgowy 7. fl. 94²/₅ centów — a doliczywszy koszta przywozu 1 fl. 6 centów, ogółem 9 fl. jako wydatek na sól, a właściwie jako podatek, który opłacać musi właściciel takiego gruntu, aby utrzymać siebie, i swoją rodzinę przy życiu i zdrowiu.

Przypadająca na takiego włościanina ilość opłacana rocznie z sześciu morgów do skarbu państwa, wynosi 19 fl. to jest więcej niżeli mu pole to przynosi.

Owóz wygórowane opodatkowanie jest przyczyną, dla której włościanie się tak łatwo gruntów swych pozbywają — owóz jest powodem, dla czego włościanie, pomimo, że w niektórych okolicach są pracowici, zadłużyć się musieli, a zastraszająca ilość weksłów spowodowała tak Wysoki Rząd, jakoteż reprezentację krajową, do wzięcia tej sprawy pod bliższe rozpoznanie — w tem też szukać należy przyczyny, dlaczego włościanie, mimo zniesienia pańszczyzny od 17tu lat, w dobrobycie nie tylko że się nie podnieśli, ale przeciwnie widocznie podupadli.

Ażeby ludności wiejskiej przyjść w pomoc, potrzeba nietylko zmniejszyć podatki, ale przedewszystkiem zniżyć wygórowaną cenę soli, która się głównie przyczyniła do podkopania dobrobytu prowincji naszej, a w szczególności do zubożenia klasy zarobkującej i stanu włościańskiego.

W Siedmiogrodzie, w komitatach węgierskich: Arad, Thurocz, Lipto tudzież w pograniczu wojskowym w Dalmacji, Istrii, Tyrolu i Austryji taryfa soli niższą jest niżeli u nas, zaś mieszkańce okolicy zwanj Salzfammertgut mianowicie w Ebensee, Ischl, Hallein w obrębie dwunastu mil kwadratowych wynoszącj dostają 12 funtów soli na głowę, bezpłatnie; równie też dostają mieszkańcy arcybiskupstwa Salzburskiego sól po cenach znizonych, licząc po 12 funtów na głowę; w Tyrolu cena soli jest znizoną tak dla ludzi, jakoteż i dla bydła, i że dla tegoż ostatniego rocznie wyznaczona ilość 140.000 cetnarów zwyczajnej, niefalszowanej soli białej, jak ją salina Hall produkuje — pomiędzy rozmaite okręgi Tyrolu rolnikom podług pewnych zasad rozdzielana bywa, niebacząc czy ją Tyrolczycy dla bydła używają, czy też sami spożywają — jeżeli to wszystko weźmiemy na uwagę, to się okaże uzasadnioną prośbą do Najjaśniejszego Pana o znizenie dla naszego kraju ceny soli, o jedną trzecią część.

Niepierwszy to raz podnosimy sprawę tę — albowiem już w r. 1843 i 1845 jak świadczy protokół sejmu postulatowego 26. Września 1845 r. wniesiono prośbę do tronu o znizenie ceny soli, wykazując ubóstwo i po-

trzeby kraju naszego; przytaczano oraz i tę okoliczność, że po baniach i kokturach, soli po cenach taryfowych, częstokroć wcale dostać niemożna, albo w nader małej ilości — ponieważ spekulanci występnych środków używając, wszystką sól zakupują i po droższych cenach sprzedają.

Musiła przeto już przed 20tu laty, potrzebaniżenia ceny soli w naszym kraju, być kwestją żywotną, skoro mężowie, których opinia publiczna, jako świeczników kraju uważała, prośby te gorąco popierali, a przecież w owych latach ceny soli niższe były, od cen terażniejszych, bo cetnar soli kuchennej kosztował tylko 5 fl.

Równie też Towarzystwo agronomiczne galicyjskie zносиło prawie rok rocznie prośby o niżenie ceny soli zwracając uwagę Rządu na to, że chów bydła w kraju naszym nie podniesie się, jeżeli dostateczna ilość soli po cenach dostępnych dla ludu wiejskiego dostarczana nie będzie; i że choroby i zarazy na bydło, które się u nas tak często pojawiają należy także w wielkiej części przypisać brakowi soli, którą włościanie bydłu dostarczyć nie są w możności.

Po usilnych i odnownych prośbach Tow. agron. skłoniło się ministerstwo rolnictwa do uwzględnienia tej prośby zawiadamiając komitet pismem z 25. Grudnia 1850 r. do l. 16.511, że składy soli, do użytku dla bydła niebawem dla publiczności utworzone zostaną — lecz w pierwszych latach sprzedaż soli bydłowej dla rolników nader utrudnioną była. — Dopiero w r. 1853 nakazano po wszystkich baniach wyrabiać sól dla bydła, o czem c. k. finansowa Dyrekcja komitet Towarzystwa gosp. zawiadomiła na dniu 18. Maja 1853. r. do l. 18.413, lecz niestety tej soli nie wyrabiano w dostatecznej ilości, i tylko odnownym prośbom komitetu tow. gos. gal. zawdzięczyć trzeba, że w roku 1855. podniósł się wyrób i sprzedaż tej soli do 84.000 cetnarów, a przecież i teraz tyle soli się jeszcze nie wyrabia na baniach, ile jej kraj potrzebuje.

W. r. 1865. zapytała c. k. Dyrekcja finansowa, ile potrzeba soli rocznie na jednego konia? ponieważ w r. 1855. w podaniu zrobionem dnia 13. Stycznia komitet w wykazie swoim tylko umieścił potrzebę na woła, krowę i owcę. — W odpowiedzi na tę odezwę powołał się komitet na znaną powagę agronomiczną Rudolfa Andree, w dziele swoim pod tytułem: „Darstellung der vorzüglichsten landwirthschaftlichen Verhältnissen“ — przyjmując tenże następujące cyfry, — dla konia 10 funtów rocznie — dla sztuki bydła rogatego po 12 funtów, — dla cielęcia po 5 funtów — dla jednej owcy 4 funtów. — Ponieważ zaś Galicja podług dat statystycznych z roku 1858. posiada:

koni	612.222
mułów	1.064
osłów	1.003
bydła rogatego	2,325.650
owiec	810.832
kóz	41.803
świń	683.567
przeto potrzeba by dla koni mułów i osłów soli	61.429
dla bydła	279.077
dla owiec i kóz	34.104
czyli razem	375.210 cetnarów soli.

Komitet tow. gos. gal. z uwagi że chów bydła na niskim jest jeszcze stopniu, że cena soli bydłowej jest zawsze jeszcze zbyt wysoką, aby była dla włościan naszych dostępną, nie miał nadziei, ażeby Rząd dał się nakłonić do wyrabiania soli w takiej ilości, jaka byłaby potrzebną, wypowiedział zatem skromne swe żądanie, jak się sam wyraził w swoim podaniu z 19. Czerwca 1865. r. prosząc ażeby rachując tylko na konia 3 funty, na bydło 4 funty, a na owcę 2 funty rocznie, kazał na baniach wyrabiać odpowiednią ilość soli, to jest 127.609 centnarów. —

Nie można też pominąć i tej okoliczności, że niższa cena soli w krajach graniczących z Galicją, stała się przyczyną przemytnictwa, które jak wiadomo demoralizuje ludność pograniczną — i do najzuchwalszych zprawia ją zbrodni. —

Wszystkie powody te przemawiają za niżeniem ceny soli, tak dla ludzi jakoteż i dla bydła, że sprawa ta jest kwestją żywotną dla naszego kraju, i że za niżeniem ceny soli o jedną trzecią część, własny interes Rządu przemawia.

Na możliwy zarzut, że niżając cenę soli w Galicyi o jedną trzecią część, czyli zmniejszając opodatkowanie kraju o prawie 1½ miliona złt. rocznie, skarb poniósłby stratę, komisja pozwala zrobić sobie uwagę, że

taniaść soli powiększy jej konsumpcję, a skarb przez niżenie ceny soli, nie tylko żadnej nie poniesie straty, ale przeciwnie dochód swój powiększy.

Obojętnem też dla Rządu być nie może, podniesienie dobrobytu tego kraju, przez co Rząd ułatwiłby sobie pobór podatków, a regularne onych uiszczanie byłoby zabezpieczone.

Że Rząd spowodowaną przez niżenie ceny soli stratę odzyskałby, w skutek większej konsumpcji, mamy na to dowody, nie tylko w teorii, ale też i w praktyce.

W Anglii wynosiła podług podań British - Salt - Company konsumpcja soli w r. 1824. trzy miliony buszli, czyli buszel licząc po 63 funtów, 1,890.000 centnarów; po niżeniu podatku od soli, a w końcu po całkowitem onegoż zniesieniu, podniosła się tamże konsumpcja na 11 milionów buszli, czyli prawie 7 milionów centnarów. —

Wiadomą jest rzeczą że nizkość ceny soli wpływa na rozwinięcie się przemysłu fabrycznego, równie jak rolnictwa — wyrób szkła mydła, papieru, wymaga bezpośredniego użycia soli, i bardzo mało jest rzemiosł, na które cena soli przynajmniej pośredniego wpływu nie wywiera -- dla tego też te państwa i prowincje, których mieszkańcy paliwo, żelazo, sól kuchenną po najtańszych cenach mogą nabywać, chlubią się także najsilniejszym kwitnieniem fabryk i rolnictwa. Rolnicy i ekonomiści angielscy zgadzają się jednomyślnie w zdaniu, że zniesienie podatku od soli, i powszechne onęj nżycie dla bydła sprowadziło ten wielki postęp w chowie bydła, koni i owiec, który w Anglii podziwiamy, że od czasu zniesienia tego podatku chów bydła co roku się podnosi, i że rok rocznie okazuje się mniejsza potrzeba sprowadzania onegoż z kontyentu. Teraz konsumpcja soli w Anglii jest ogromną — ilość soli zużytej wewnątrz kraju do rękodzielń, rolnictwa i chodowli bydła, nieda się już nawet obliczyć; prócz tego za granicę wychodzi corocznie 10 milionów buszli i to do takich krajów, które z geograficznego położenia, powinny by brać sól od państwa austriackiego; tak n. p. wywozi Anglja do Prus 1,159.990 buszli soli, przeznaczonej w części dla Rosji i dla królestwa polskiego.

We Francji, od kiedy przemysł fabrykacji soli krajowej dozwolony został, a cło pobierane jest tylko od soli przeznaczonej do pożywienia ludzi, ożywił się znakomicie wyrób, szpekulacja, poszukiwanie soli, i zakłady warzelni ciągle wzrastają; tak że przy znacznem spożyciu soli wewnątrz kraju, Francja jest w stanie sól za granicę wywozić, jak to świadczy dzieło „statistique de la France“ -- wywozi ją zaś do takich krajów, które z geograficznego swego położenia daleko łatwiej i taniej ze względu na transport pobierać by ją mogły z Austrii jak n. p. Rosja, która wedle przytoczonego dzieła statystycznego wzięła z Francji 5,062.518 kilogramów, — Prusy 3,478.300 — Szwajcarja 8,448.600 — ba nawet Austria w r. 1836 kupiła we Francji 700 kilogramów soli!

Żeby więc niżenie ceny soli nie sprawiło ubytku w dochodach państwa austriackiego, potrzeba ażeby Rząd podniósł produkcję soli i umożliwił zwiększenie sprzedaży onęj.

Przez powiększenie produkcji soli, nie tylko strata dochodów w skarbie państwa, przez niżenie ceny soli o jedną trzecią część została by wynadgrazona, ale nawet dochód by się okazał daleko wyższy, przez powiększenie konsumpcji, chociażby sól po niższych cenach sprzedawaną była.

Że w państwie austriackiem istotnie można podnieść produkcję soli, nie ulega wątpliwości; mamy bowiem na to dowody, gdy od r. 1809. aż do r. 1812. Cesarstwo austriackie, wraz z W. Księstwem Warszawskiem miało udział w żupach Wieliczki, produkcja dochodziła rocznie do 1,700.000 centnarów, — wtedy bowiem interesem było ówczesnych obudwóch Rządów, tak austriackiego, jak też i polskiego produkować sól w jak największej ilości — w tym celu wyznaczono dla zachęcenia urzędników i górników premję 20.000 złr., jeśli produkcja soli w tej kopalni na 1,500.000 centnarów rocznie się podniesie.

W ostatnich latach Rząd sam przyszedł do przekonania, że dotychczas nie wyzyskiwał należycie tego bogactwa krajowego na korzyść państwa i ich mieszkańców, którem natura tak hojnie uposażyła prowincje, należące do państwa austriackiego, mianowicie Węgry, Siedmiogrod i Galicję.

Na obydwóch pochyłościach Karpat sól kamienna tak jest rozszerzoną, tak wielka jest łatwość wydobycia jej, i tak łatwe i tanie są środki do przekształcenia jej w sól kuchenną, że ilość soli nieda się nawet w przybliżeniu obliczyć, jaką Rząd rok rocznie wydobyć jest w stanie, mogąc w nieskończoności rozszerzyć produkcję soli; — jest także w mocy Rządu znieść wszelką konkurencję innych państw, — a dochody swe ze soli do bajecznych sum podnieść. — Dawniej mógł brak komunikacji wstrzymywać Rząd od wydobywania większej ilości soli, gdyż prócz wykazanej wyżej ilości soli produkowanej w Galicji, Rząd na południowej stronie Karpat, to jest w Węgrzech i Siedmiogrodzie, wydobywa rocznie tylko 775.690 centnarów soli kamiennej, a warzonki 338.142 centnarów; lecz teraz gdzie Karpaty są przecięte tyłoma drogami komunikacyjnymi, gdy kolej żelazna przez dłu-

gość Galicji po pod Karpaty poprowadzoną już została, zapewne zechce i Rząd uwagę swą zwrócić na te skarby natury.

Przez niżenie ceny soli i zwiększenie jej produkcji ożywiony byłby znowu handel ze sąsiednimi prowincjami polskimi, będącymi pod Rządem moskiewskim, bo jak wiadomo, dawniej handel i wywóz do tych prowincyj był bardzo wielki i miał tam wielkie powodzenie — teraz dowożą tam sól z Krymu i z Wołoszczyzny, którą dawniej Galicja dostarczała, a którą to ilość przy pomnożeniu wyrobu soli, znówby Galicja dostarczać mogła: tak samo sól, którą dostarcza Anglja i Francja dla Prus, do Królestwa Polskiego dla Rosji i dla Szwajcjarji — dostarczałyby Austria, gdyby niżzyła ceny, i odpowiednio pomnożyła produkcję soli.

Pod względem samejże administracji tej gałęzi dochodów skarbu, dość przytoczyć parę przykładów, aby Wysoką Izbę i C. k. Rząd o jej wadliwościach przekonać.

W. r. 1855 założył był Rząd w Delatynie nową banię na wielkie rozmiary, lecz bania ta dotychczas nie została w ruch wprowadzona.

Bania Delatyńska założona w r. 1855. pod nazwiskiem „Franciszka Józefa“ posiada naturalne, bardzo obfite źródła solne — ułatwioną dostawę drzewa opałowego, gościńce murowane w trzech kierunkach wiodące w góry — do Węgier — do obwodu Stanisławowskiego i do Kołomyjskiego — niebawem też mieć będzie koleję o trzy mile odległą w kierunku do Lwowa i do Czerniowic, tanią nadzwyczaj robociznę, gdyż mieszkańcy tych okolic ndają się jak wiadomo o kilkanaście mil w głąb kraju szukając zarobku, dalej ma kamień, wapno, piasek, wszystkie materjały do budowania pod ręką; słowem będąc przez naturę tak szczerze wyposażona posiada wszelkie warunki, aby przy oględności, i odpowiednem kierownictwie, stać się mogła pierwszorzędnem przedsiębiorstwem na kontynencie, dla tego też została przezwaną ta bania imieniem N. Pana; lecz niestety budowa tej bani oddana w opiekę nieudolnych budowniczych i techników, którzy nie obznajomiwszy się z miejscowością, skarb państwa przyprowadzili o wielkie straty — nie tylko przy zakładaniu samego budynku; a także przez nieprowadzenie w ruch olbrzymiego tego zakładu, mającego przynieść skarbowi miljonowy dochód rocznie.

To też poprzednie ministerjum będąc zrażone niedoleżnością techników użytych do założenia tej bani — ponieważ pokazało się, że pp. technicy niezbadawszy należycie miejscowości, banię wyżej wystawili od źródeł solnych, które naturalnym biegiem do niej wiedzone być mogły, — postanowiło powstrzymać w r. 1859 dalszą budowę.

Dopiero w r. 1862. wysadzona w tym celu ministerjalna komisja przekonała się o dokładnym stanie rzeczy i w r. 1863 - 64 podług nowego systemu wyrobione zostały plany, i na nowo myśleć poczęto o urządzeniu tej bani.

Podług dochodzeń rządowych, bania ta dostarczać-by mogła rocznie 450000 cetnarów soli kuchennej, których produkcja wedle obliczenia tamtejszych kosztów, kosztowałaby 225.000 r. Gdyby więc tę banię urządzono do trzech lat, po rozpoczęciu onej, jak to zamierzano podług pierwotnego projektu, byłaby ta bania przyniosła dotychczas dochodu czystego podług cen terażniejszych soli — około 20 miljonów.

Że sól miałyby odbyć — nieulega wątpliwości; sami czescy handlarze oświadczyli rządowi, że gotowi są, pobierać 120000 cetnarów rocznie; a resztę byłyby Podole, Wołyń, Ukraina, jakoteż krajowi mieszkańcy zużytkowali.

Zamknięto wyrób soli w 17. baniach, by natomiast inne urządzić, powiększyć i skoncentrować w nich wyrób soli i tak urządzano w r. 1854 w Kossowie, w Stebniku i w Lackiem banie, czyli właściwie kopalnie soli — lecz i te kopalnie miały te same niepowodzenia przy budowaniu co i Delatyńska bania. Budynki postawione okazały się za słabe — miejscowość przez urzędników źle zbadana, — a zakłady te solne do tej pory w ruch także nie weszły.

Nieogłędny sposób urządzania nowych zakładów, zaiste usprawiedliwić się nie da, na które krocie wyłożono, równie też nie można sobie zdać sprawy, dla czego dawne zakłady zniszczono, które miały budynki gotowe i znaczny dochód państwu przynosiły.

Pomiędzy tymi 17. zniszczonemi baniami, niech wolno będzie przytoczyć znaną powszechnie banię, Starasól, w intendenturze Samborskiej; która mając naturalne źródła bardzo obfite, i budynki gotowe, została zwinęta z powodu, że jakieś elementarne wypadki, i rewolucje w naturze mogłyby te źródła zasypać, lub zniszczyć kiedys!!!!

Czy te wszystkie niepowodzenia przy urządzeniu nowych zakładów solnych pochodzą z fatalizmu lub też ze złej woli, temu przesądzać nie jest rzeczą komisji.

Zważywszy, iż niżenie ceny soli do najżywotniejszych kwestyj w naszym kraju należy, a to z powodów przytoczonych.

Zważywszy oraz, że Rząd zniżając cenę soli o jedną trzecią część, żadnej straty w dochodach skarbu nie poniesie, przeciwnie, takowe podniesie skoro lepszą administrację zaprowadzi, skuteczniejszą kontrolę urzędzi — i produkcję soli pomnoży.

Komisja zaleca Wysokiej Izbie poprawkę posła Zdunia i wnosi:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem zanieśe prośbę do Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości, żeby cena soli tak dla ludzi, jak i dla bydła w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem o jedną trzecią część zniżoną została.

Przewodniczący komisji:

Agenor hr. Gołuchowski w. r.

Sprawozdawca:

Antoni hr. Golejewski w. r.

Z drukarni Instytutu Stauropegiańskiego 1866.
Zarządca: St. Huczkowski.